

GŁOS WŁOCHOWSKI

NASZE WŁOCHY
STOWARZYSZENIE

PISMO DLA MIESZKAŃCÓW DZIELNICY WŁOCHY



Nie każdemu dostarczymy
Głos Włochowski ale każdy
dostanie go w prenumeracie
<https://wlochyinfo.org/subskrypcje/>

O JEDEN WORD ZA DALEKO

POD KONIEC MARCA BR. DZIELNICOWA KOMISJA ŁADU PRZESTRZENNEGO, INFRASTRUKTURY I OCHRONY ŚRODOWISKA DEBATOWAŁA NAD BUDZĄCĄ SPORE KONTROWERSJE ZMIANĄ LOKALIZACJI WOJEWÓDZKIEGO OŚRODKA RUCHU DROGOWEGO.



Fot. WORD Warszawa

Nie ulega wątpliwości, że Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego, który od 2008 r. funkcjonuje na terenie RKS Okęcie przy ul. Radarowej, musi zmienić swoją lokalizację. Teren ma być wykorzystywany wyłącznie w celach sportowych i rekreacyjnych, dlatego klub wypowiedział umowę. Termin zmiany lokalizacji jednego z trzech stołecznych miejsc egzaminowania kandydatów na kierowców wciąż nie jest znany. Do końca nie wiadomo też, dokąd ośrodek miałby zostać przeniesiony. WORD złożył wniosek o warunki zabudowy działki przy ul. Muszkieterów 43, co nie spodobało się mieszkańcom tej części dzielnicy.

PETYCJA MIESZKAŃCÓW

Wyrazem tego sprzeciwu stała się petycja mieszkańców Niskiego Okę-

cia ws. zagospodarowania terenu pod wskazanym adresem. W dokumencie napisano, że *specyfiką terenów wyznaczających obszar Niskiego Okęcia jest w przeważającej większości niska zabudowa (...), która jest zdecydowanie zbyt uboga w tereny zielone, ośrodki użyteczności publicznej, czy miejsca rozrywki*. Autorzy pisma wskazali, że działka przy ul. Muszkieterów 43 mogłaby zostać przeznaczona na cel wspomagający integrację i edukację lokalnej społeczności. Zapewnienie parku z placem zabaw, biblioteki, ośrodka kultury, czy przestrzeni rekreacyjno-sportowej leży bardziej w interesie społecznym niż przeniesienie i rozbudowa WORD-u.

W POSZUKIWANIU OBIECANEGO BUDYNKU

Kampanie wyborcze to nieodzowny element demokratycznego procesu wyboru władz, czy to na szczeblu państwowym, czy samorządowym, który rządzi się swoimi prawami. To właśnie podczas kampanii kandydaci na różne funkcje obietnicami próbują przekonać do siebie wyborców, walcząc o głosy poszczególnych osób lub całych grup społecznych. W ostatniej kampanii samorządowej w 2018 r. taką grupą w dzielnicy Włochy okazali się lokatorzy komunalni.

Podczas objazdu warszawskich dzielnic w ciągu jednej doby, ówczesny kandydat na prezydenta m.st. Warszawy Rafał Trzaskowski w trakcie późnowieczornego spotkania we Włochach złożył mieszkańcom jedyną konkretną, dającą się zweryfikować obietnicę: *Warszawa musi inwestować w miejskie mieszkania. Chcę budować rocznie 1,5 tysiąca miejskich mieszkań na wynajem. Na Włochach do 2021 r. powstanie kolejny budynek komunalny dla kilkudziesięciu rodzin*.

Jako że od wskazanej daty wypełnienia tej obietnicy mijają blisko dwa lata, postanowiliśmy przyjrzeć się jej realizacji – czy nowy budynek komunalny faktycznie powstał?

DOKOŃCZENIE:

STR. 2

STAW KOZIOROŻCA

Staw Koziorożca, zwany także Stawem Północnym znajduje się w rejonie osiedla Nowe Włochy, w pobliżu ulic: Koziorożca, Rybnickiej, Globusowej, Zdobniczej, Obrońców Pokoju i Łuki Wielkie. Jest częścią parku o tej samej nazwie, który graniczy z Parkiem Kombatantów. Cechą charakterystyczną stawu jest urozmaicona linia brzegowa. Jego obecna wielkość wynika z połączenia z mniejszą glinianką, bowiem w miejscu byłej grobli znajduje się obecnie mostek nad stawem.

DOKOŃCZENIE:

STR. 5

DOKOŃCZENIE: STR. 6

W POSZUKIWANIU OBIECANEGO BUDYNKU

DOKOŃCZENIE ze str. 1



GŁÓD MIESZKAŃ

Co do samej zasadności potrzeby budowy nowych domów komunalnych w naszej dzielnicy jesteśmy zgodni – taka na pewno istnieje. We Włochach z roku na rok przybywa mieszkańców, jak i samych inwestycji deweloperskich. Nie wszyscy jednak mogą sobie pozwolić na zakup własnego mieszkania lub najem na rynku komercyjnym. Tutaj właśnie pojawia się możliwość złożenia wniosku o przydział lokalu komunalnego. Nie jest to jednak ani łatwa, ani szybka procedura. Najlepiej świadczy o tym fakt, że na dzielnicowej liście oczekujących na zawarcie umowy najmu lokalu znajduje się ponad 170 rodzin! Niektórzy czekają po kilka lat. Co więcej, wśród oczekujących na lokal z zasobu miasta znajdują się rodziny wielodzietne, osoby z niepełnosprawnościami, opuszczające dom dziecka lub ofiary przemocy domowej.

Odrębnym problemem jest też jakość lokali, którymi dysponuje dzielnica. Jak wynika ze sprawozdania Zakładu Gospodarowania Nieruchomościami w 2021 r. w dzielnicy Włochy znajdowało się 2109 lokali komu-

nalnych. Inny dokument – Wieloletni Program Gospodarowania Mieszkaniowym Zasobem m.st. Warszawy na lata 2021-2025 – stwierdza, że tylko 39% lokali oraz 17% budynków komunalnych w dzielnicy jest w stanie technicznym określanym jako dobry. Dodatkowo, co zaskakujące, niezwykle zdarzają się lokale bez dostępu do podstawowych mediów, takich jak bieżąca woda czy też ogrzewanie.

Analizując kwestie związane z powstaniem nowych inwestycji z dzielnicowego zasobu komunalnego, widzimy, że ostatnie budynki przy ul. Naukowej 4 i 6 zostały oddane do użytku w 2012 r., czyli blisko 11 lat temu. Budynek komunalnego wybudowanego w latach 2018–2021 nie znajdujemy. Może jest w trakcie spóźnionej, ale jednak realizacji?

DO DWÓCH RAZY SZTUKA?

Tu należy postawić sobie pytanie, czy władze dzielnicy w ostatnich latach przeznaczyły jakiegokolwiek teren pod budowę budynku komunalnego? Gdzie ten budynek miałby się znajdować? W celu poznania planów dzielnicy radny Łukasz Jarosz (PiS) postanowił złożyć interpelację w tej sprawie. Na początku czerwca 2020 r., po blisko dwóch latach od deklaracji złożonej przez Trzaskowskiego, Biuro Polityki Lokalowej udzieliło odpowiedzi, z której dowiadujemy się, że *Zespół ds. budownictwa społecznego zarekomendował podjęcie działań zmierzających do sprawdzenia możliwości realizacji zespołu budynków komunalnych na nieruchomości mieskiej przy ul. 1 Sierpnia w dzielnicy Włochy* – na terenie dawnego Warsowinu, obecnie opuszczonego kompleksu budynków produkcyjno-magazynowych.

Kolejne urzędnicze pisma informowały, że miasto chce poprzedzić inwestycję konkursem urbanistyczno-architektonicznym. Finalnie konkurs został ogłoszony, a następnie unieważniony już w 2021 r. ze względu na „istotne wady prac konkursowych” wynikające z niezgodności



z rozporządzeniem Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Co więcej, z pism wynika też, że w tej sprawie miały zostać zorganizowane konsultacje społeczne w celu wypracowania kompromisu z mieszkańcami w zakresie zagospodarowania terenu pod mieszkaniowe budownictwo komunalne, przeprowadzone przez dzielnicę – tak właśnie, przeprowadzone przez naszą dzielnicę!

Burmistrz Jarosław Karcz poinformował wówczas, że w pierwszej kolejności Centrum Komunikacji Społecznej wykona diagnozę potrzeb społecznych w terenie. Miała ona posłużyć wypracowaniu założeń co do zagospodarowania działki przy ul. 1 Sierpnia. Niestety nie wiemy, czy owa diagnoza została wykonana. Nie wiemy również, z kim dzielnica konsultowała m.in. lokalizację tej inwestycji, bo na pewno nie z mieszkańcami Włoch. Co więcej, nie wiemy także, kiedy zapowiadane przez urzędników konsultacje zostały przeprowadzone. A pytań w tej kwestii pojawia się coraz więcej...

Z końcem ubiegłego roku Stowarzyszenie Nasze Włochy w publikacjach prasowych i filmowych zwracało uwagę na brak pomysłów wóldarzy na zagospodarowanie terenu dawnego Warsowinu oraz nierozstrzygnięty konkurs urbanistyczno-architektoniczny. Po nagłośnieniu sprawy na odzew dzielnicy nie trzeba było długo czekać. Ratusz „wybudził się” i błyskawicznie na początku stycznia br. zapowiedział kolejny konkurs architektoniczny na osiedle z mieszkaniami miejskimi we Włochach.



Fot. redakcja

Z lektury materiałów konkursowych wynika, że ambitny plan ratusza zakłada budowę 300 mieszkań o powierzchni od 28 do 80 m² w budynkach z lokalami usługowymi i podziemnymi garażami itd. *Ogłaszając konkurs architektoniczny na osiedle z miejskimi mieszkaniami we Włochach stawiamy na atrakcyjność, jakość i funkcjonalność. Chcemy, by Warszawa dysponowała większą liczbą lepszych mieszkań, które będą bardziej dostępne* – zapowiedział Marlena Happach, architekt miasta.

Warto także podkreślić, że od samego ogłoszenia nowego konkursu architektonicznego budynku komunalne raczej nie powstaną. Oczywiście jest to jakiś niewielki krok w tym kierunku, ale czy po tylu latach od złożonej deklaracji może ona napawać optymizmem tych mieszkańców, którzy lata czekają na przydział lokalu? Śmiało stawiam tezę, że nie.

CO Z FINANSOWANIEM?

W tej sprawie nadal jest wiele niewiadomych, niepokoi przede wszystkim kwestia finansowania samego przedsięwzięcia. Redakcja naszego pisma jeszcze w grudniu ubiegłego roku pytała włochowski ratusz o środki zabezpieczone na ten cel – niestety nasze pytania pozostały bez odpowiedzi. Dlaczego? Ocenę tej sytuacji pozostawimy naszym czytelnikom.

Obok ważnych kwestii finansowych pojawiają się również te związane z samą loka-

lizacją budowy. Teren dawnego Warsowinu obecnie jest mocno zdegradowany. Znajdują się tam opuszczone budynki produkcyjno-magazynowe przeznaczone do rozbiórki. Obiekt jest niebezpieczny, w przeszłości dochodziło tam do wypadków, wybuchały również pożary. Dodatkowo dzielnicowy Zakład Gospodarowania Nieruchomościami od 2019 r. nie zawiera umów na ochronę terenu, podpierając się brakiem zasadności wydatkowania środków publicznych na ten cel – pewnie musi dojść do tragedii, by urzędnicy jednak dostrzegli problem tego miejsca.

W opinii wielu mieszkańców, teren powinien zostać jak najszybciej uporządkowany. Jak się okazuje, dzielnica również tu nie dysponuje środkami na ten cel. Nie ma żadnych zabezpieczeń finansowych ani w dzielnicowym budżecie, ani w Wieloletniej Prognozie Finansowej miasta.

GŁOS MIESZKAŃCÓW

Okazuje się, że wśród mieszkańców pomysłów na zagospodarowanie tego obszaru jest wiele i bynajmniej nie chodzi o budowę domów komunalnych. Do całej sytuacji odniósł się Pan Jacek, mieszkaniowiec Okęcia. *Budynki komunalne są na pewno potrzebne w dzielnicy, ale niekoniecznie na tym terenie. Kiedy one w ogóle powstaną i gdzie?* – pyta Pan Jacek i wskazuje, że w tym rejonie zapotrzebowanie jest raczej inne, że obecnie potrzebne są tu parkingi. Jeszcze innego

zdania jest Pani Wiesława, która twierdzi, że najlepszym rozwiązaniem byłby park. *Uporządkowany teren zieleni z małą infrastrukturą – placami zabaw dla dzieci czy ławeczkami dla starszych osób – to jest to, czego byśmy sobie życzyli* – dodaje, nie szczędząc przy tym cierpkich słów lokalnym władarzom. *Nasza dzielnica nie ma szczęścia do gospodarzy – jednego burmistrza zatrzymały służby przy przyjmowaniu łapówki, to zaraz pojawił się nowy, przywieziony w teczce, któremu chyba bliżej na stare, praskie śmieci niż do zarządzania Włochami. Skąd ma wiedzieć czego mieszkańcy tu oczekują, skoro nawet w tej sprawie nie było żadnych rozmów z nami.*

Zastanawia również to, że rządząca dzielnicą koalicja radnych Platformy Obywatelskiej i Stowarzyszenia Wspólnota Mieszkańców Dzielnicy Włochy, mająca na ustach slogany pełne obywatelskich haseł, głos mieszkańców w tej sprawie ma za nic. Nowa jakość, młodość, wysokie standardy, które były obiecywane na początku kadencji niestety nie idą w parze z potrzebami mieszkańców i obietnicami. Co więcej, umniejszanie nie pierwszy raz roli społecznych konsultacji, które w sposób naturalny powinny być dialogiem między społeczeństwem a władzą, to dzisiaj niestety symbol ekipy rządzącej naszą dzielnicą, tak samo jak zapowiadany rozwój inwestycyjny, który jest mizerny lub w ogóle nie zaistniał – jak w przypadku obiecanego nowego budynku komunalnego.

Finalnie, po pięciu latach od złożonej obietnicy i dwóch od wskazanej daty jej realizacji, nie mamy we Włochach nowego budynku komunalnego, nie mamy decyzji ws. jego budowy, nie mamy zabezpieczonych środków finansowych na realizację. Co więcej – nie ma pewności, gdzie i czy kiedykolwiek budynek powstanie. Pozostała jedynie niedotrzymana obietnica. Być może gotowa do użycia ponownie za rok w kolejnych wyborach samorządowych. Potrzeby się nie zmieniły, a pamięć bywa zwodnicza, więc może kolejny raz uda się kogoś nabrać na tę samą obietnicę, w myśl zasady „dwa razy obiecać, to jak raz dotrzymać”.

CIĄG DALSZY PROBLEMÓW RKS OKĘCIE

NA POCZĄTKU LUTEGO, PO BLISKO CZTERECH LATACH OD OBJĘCIA URZĘDU PREZYDENTA WARSZAWY, RAFAŁ TRZASKOWSKI ODWIEDZIŁ WŁOCHY Z PIERWSZĄ „GOSPODARSKĄ WIZYTĄ”.



Fot. RKS Okęcie

Jednym z punktów jego objazdu po dzielnicy było otwarte spotkanie z mieszkańcami w Okęckiej Sali Widowiskowej podczas, którego prezydent mógł zapoznać się ze specyfiką i problemami dzielnicy. Formuła wydarzenia umożliwiła mieszkańcom zabranie głosu i zadawanie pytań włodarzowi stolicy.

Na spotkaniu licznie stawili się przedstawiciele klubu RKS Okęcie wyposażeni w transparenty. Korzystając z okazji, opowiedzieli o problemach, z jakimi od dłuższego czasu boryka się klub za sprawą działań ze strony miejskich urzędników (więcej na ten temat pisaliśmy w artykule „Murem za RKS” w wydaniu 1/2023 Głosu Włochowskiego). Po wysłuchaniu prezydent Rafał Trzaskowski zobowiązał się do pomocy i szybkiego załatwienia sprawy. Czy miało to miejsce?

Niestety, ale po upływie ponad dwóch miesięcy należy stwierdzić, że złożona wtedy obietnica okazała się tylko pustym zapewnieniem. Rozczarowało ono nie tylko członków klubu, ale też wszystkich kibiców i sympatyków warszawskich „Lotników”. Warto zauważyć, że prezydent Rafał Trzaskowski na spotkaniu z mieszkańcami

dzielnicy Włochy, obiecał takie rozmowy. Jednak na obietnicach się skończyło. Co prawda w końcu odbyło się posiedzenie Komisji Sportu i Rekreacji w naszym urzędzie, lecz to była farsa – stwierdził prezes RKS Okęcie Stanisław Gajlewicz w rozmowie z redakcją.

Posiedzenie dzielnicowej Komisji Kultury i Sportu dotyczące sytuacji klubu RKS Okęcie, o które wnioskowali zarówno radni dzielnicy, jak i zarząd klubu, było przekładane przez przewodniczącego Sławomira Sosnowskiego (POKO) od listopada 2022 r., czyli przez ponad pięć miesięcy! W końcu gdy ogłoszono termin posiedzenia, a na liście zaproszonych gości znalazł się m.in. dyrektor Biura Mienia Miasta i Skarbu Państwa Arkadiusz Kuranowski, którego obecność jako swojego przedstawiciela obiecał prezydent Trzaskowski. Jednak była to obietnica bez pokrycia.

Wyznaczony do rozmów pracownik biura mienia dyr. Arkadiusz Kuranowski, po prostu nie przyszedł na to spotkanie. Pięć miesięcy czekania i nic. To pokazuje jaki stosunek do klubowiczów i mieszkańców dzielnicy Włochy ma władza Warszawy. Zostaliśmy totalnie zlekceważeni. Jest to

przykre doświadczenie, kiedy uświadczasz sobie, że bez względu co zrobisz i jakie propozycje złożysz, to miasto i tak zrobi swoje. Cel jest chyba nader widoczny. Odebranie terenu RKS Okęcie. Nawet sami radni byli zszokowani, że nie ma żadnego przedstawiciela biura mienia, który odpowiedziałby na przygotowane przez nich pytania – dodał prezes RKS Okęcie.

W związku z brakiem przedstawiciela miasta, przebieg spotkania bardziej przypominał tragikomedię niż rzeczową rozmowę na argumenty, a zachowanie burmistrza Jarosława Karcza (POKO) i odpowiedzialnego za promocję urzędu Janusza Ćwikły momentami wprawiały w osłupienie wszystkie zebrane osoby. Niesmak tej sytuacji sprawił, że zrezygnowałem z zabierania głosu w sprawie, co prawda odpowiadałem na niektóre pytania, ale była to odtwórcza rozmowa, bo strony tj. klub i dzielnica parokrotnie już przedstawiały swoje stanowiska więc nie było sensu powtarzania w kółko tych samych argumentów. Byłem zaskoczony, że w rozmowach o przyszłości klubu Pan burmistrz Jarosław Karcz cytował memy z internetu, a Pan Janusz Ćwikła

zarzucił mi podżeganie do nienawiści. Było to dość dziwne zachowanie i doprawdy nie wiem co miało wnieść do dyskusji – wskazał prezes Gajlewicz.

Co więcej, z udziału w Komisji Kultury i Sportu zrezygnował również wiceburmistrz Sebastian Piliński (Stowarzyszenie Wspólnota Mieszkańców Dzielnicy Włochy), który w urzędzie Dzielnicy Włochy odpowiada za Wydział Funduszy Europejskich, Sportu i Rekreacji. Nieobecność ta była o tyle zaskakująca, że co jakiś czas w mediach społecznościowych możemy zauważyć różnorakie inicjatywy zastępcy burmistrza związane z RKS Okęcie, które w swoim założeniu mają służyć klubowi. Jako ostatnią możemy wymienić publiczną prośbę, by na czas remontu obiektów sportowych w Szkole Podstawowej nr 66 im. ks. Juliana Chrościckiego przy ul. Przepiórki uczniowie mogli realizować zajęcia z wychowania fizycznego właśnie na terenie RKS Okęcie przy ul. Radarowej 1. Oczywiście po otrzymaniu oficjalnego pisma klub od razu bezinteresownie wyraził chęć współpracy.

Z drugiej strony wiele osób zaczęło dopytywać wiceburmistrza Sebastiana Pilińskiego o szczegóły m.in. w jaki sposób miałby zostać zorganizowany transport dzieci i młodzieży na lekcje W-F, na drugi koniec dzielnicy i czy warto tracić trzy godziny lekcyjne na przeprowadzenie jednej? Przecież w bezpośredniej okolicy szkoły jest Klub Sportowy Przyszłość Włochy oraz kilka innych obiektów nadających się do uprawiania sportu m.in. Stawy Koziorożca. Wydaje się jednak, że zwrócenie się z tym problemem do RKS Okęcie było najlepsze pod względem marketingowym i to właśnie przeważało.

Ostatecznie nie po raz pierwszy widzimy, że angażowanie własnej infrastruktury i środków przez RKS Okęcie na rzecz pomocy dzielnicy nie spotyka się z wzajemnością. Problemy klubu stwarzane przez miasto i włochowskich urzędników wciąż pozostają nierozwiązane, a deklaracje pomocy puste. *Do wspólnej fotki każdy jest chętny, ale kiedy trzeba realnie pomóc ludzie znikają. Gdzie jest burmistrz Piliński? Gdzie są ci wszyscy co wiozą się na plecach RKS-u?* – skomentował jeden z uczestników wspomnianego posiedzenia Komisji Kultury i Sportu.

Wojciech Ilczuk

STAW KOZIOROŻCA

DOKOŃCZENIE ze str. 1

Choć obszar ten znajduje się w pobliżu głównego ciągu komunikacyjnego, to jest on dość dobrze odizolowany roślinnością od sąsiednich ulic. Nad wodą znajdują się liczne ławeczki, a krzewy i mostek dodają uroku temu miejscu, dlatego mieszkańcy chętnie tam spacerują i spędzają czas wolny.

Staw Koziorożca jest glinianką, powstała w wyniku zalania wodą wyrobiska gliny, którego eksploatacja zakończyła się przed II wojną światową, co czyni go kolejnym świadectwem dawnej obecności wyrobisk iłów i działalności cegielni. Pierwsza cegielnia powstała we Włochach z inicjatywy Koelichenów w 1842 r., a wraz z jej utworzeniem rozpoczęto wydobywanie surowca. Potem powstawały kolejne cegielnie i wielokrotnie zmieniano ich lokalizację. Pozostałością po tym procesie są także Glinianki Cietrzewia. Zbiornik wodny wcześniej nosił nazwę Kilcheniak od nazwiska ostatnich właścicieli majątku Włochy, rodziny Koelichenów.

Staw, położony na wysoczyźnie i zasilany stale wodami podziemnymi, jest bezodpływowy. Powierzchnia zbiornika wodnego wynosi 2,69 ha, średnia głębokość wynosi ok. 2,65 m, a maksymalna 6 m. Długość linii brzegowej to 1099 m, zaś jego pojemność wynosi 70,8 tys. m³. Nachylenie skarp brzegów waha się w przedziale od 1:5 do 1:0,5. Według numerycznego modelu terenu wykonanego przez Geoportal, lustro wody znajduje się na wysokości 106,1 m n.p.m. Staw leży na Równinie Warszawskiej,

w strefie wododziału Bzury i bezpośredniej zlewni Wisły. Uchodzi do niego 5 kanałów deszczowych, a całkowita powierzchnia zlewni akwenu wraz z jego terenem wynosi 63,32 ha. Granice jej obszaru stanowią na północy i południu nasypy kolejowe, na wschodzie ulice Globusowa i Dźwigowa, a na zachodzie ulice Tumska i Rybnicka. Udział powierzchni nieprzepuszczalnych wynosi 43%. Otoczenie stanowi teren silnie zurbanizowany, typu zabudowy willowej, występuje także duża liczba drzew.

Na terenie zbiornika wodnego i w jego okolicach stwierdzono występowanie następujących gatunków ptaków: czernicy, łyski i kaczki krzyżówki. Stwierdzono także obecność mewy pospolitej i mewy śmieszki. Na terenie stawu występuje bogata roślinność wodna, co świadczy o wysokim poziomie czystości akwenu m.in. osoka aloesowata, roślina wodna występująca tylko w niezanieczyszczonych zbiornikach. Spotkać można także: pałkę szero-kolistną, trzinę zwyczajną i wierzbę białą. Powierzchnia zajęta przez roślinność stanowi ok. 7% akwenu, przy czym największe skupiska znajdują się wzdłuż wschodniego brzegu. W ramach akcji wiosennego zarybiania w 2018 r. dokonano dwóch zarybień: 2 maja 2018 r. zarybiono Staw Koziorożca 4 000 szt. narybku szczupaka, a następnie 21 maja 2018 r. zarybiono Staw Koziorożca 2 300 szt. narybku sandacza.

Adam Kulikowski



Fot. Adam Kulikowski

O JEDEN WORD ZA DALEKO

DOKOŃCZENIE ze str. 1

Wątpliwości wyrażone w petycji zostały powtórzone podczas posiedzenia komisji. Podnoszono, że przeniesienie ośrodka znacząco zwiększy ruch samochodowy w okolicy, co doprowadzi do obniżenia poziomu bezpieczeństwa innych użytkowników ruchu, w tym dzieci, i wzrostu liczby potencjalnych niebezpieczeństw. Zaniepokojeni mieszkańcy zwracali uwagę, że infrastruktura drogowa jest niedostosowana do bieżącego wykorzystania, brakuje choćby chodników czy oznakowania poziomego na jezdniach, a co dopiero mówić o przyjęciu kolejnych aut, którymi uczą się jeździć przyszli kierowcy. Słusznie zauważono, że największy ruch generować będą nie samochody egzaminacyjne WORD-u, ale te ze szkół nauki jazdy. Mieszkańcy zwracali też uwagę na potrzebę zagospodarowania terenu w taki sposób, aby wszyscy mogli z niego korzystać, np. budowę parku. Nie obniżyłoby to jakości powietrza, a dodatkowo miałyby pozytywny wpływ na atrakcyjność terenu. Wysłuchanie mieszkańców pozwoliło im też wyrazić niezadowolenie z poziomu nagłośnienia kwestii przeniesienia miejsca egzaminowania, albo raczej nienagłośnienia tej sprawy. Zarzucali władzom dzielnicy, że wszystko odbywa się w tajemnicy, a oni dowiedzieli się o tym przypadkowo.

WĄTPLIWOŚCI RADNYCH

Zdania członków komisji były podzielone. Wszyscy zgodzili się, że teren RKS Okęcie musi być wykorzystywany wyłącznie w celach sportowo-rekreacyjnych, co pociąga za sobą konieczność zmiany lokalizacji Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego. Dyskutowano jednak nad tym, czy działka przy ul. Muszkietarów 43, przy której jeszcze do niedawna działała szkoła doskonalenia techniki jazdy, jest najlepszą lokalizacją dla ośrodka. Zwracano uwagę na jej odległość od większych i ważniejszych ulic, brak komunikacji miejskiej w najbliższej okolicy oraz niezbędnej infrastruktury parkingowej. Radni wskazywali, że prowadzona od lat walka o „spokój w dzielnicy” może zostać zaprzeczona. Pojawiły się pytania, czy po opuszczeniu ul. Radarowej WORD wciąż musi funkcjonować na Okęciu, czy też może udałoby się go przenieść poza Włochy. Pomysł ten jednak nie wszystkim się

spodobał. Poza faktem, że utrzymanie ośrodka w dzielnicy jest „czymś na plus”, zwracano uwagę, że szukanie lokalizacji gdzieś indziej spowoduje konieczność włączenia do całego procesu kolejnego podmiotu i uzależnienie od zewnętrznych decydentów. Wszystko to razem znacznie wydłużyłoby proces wyścia WORD-u z lokalizacji przy ul. Radarowej, a tego czasu po prostu nie ma.

W dyskusji podnoszono także, że część działki przy ul. Muszkietarów 43 pozostanie w dyspozycji dzielnicy, co pozwoli zagospodarować ją również w taki sposób, na którym zależy mieszkańcom Niskiego Okęcia. Pojawiły się także głosy, że wskazanie jakiejkolwiek innej lokalizacji spowoduje taką samą reakcję, a natężenie ruchu samochodowego zwiększa się niezależnie od tego, gdzie zostanie przeniesiony ośrodek egzaminacyjny. Jeden z radnych rządzącej koalicji pokusił się nawet o porównanie WORD-u z... przedszkolem. Zwrócił uwagę, że w godzinach porannych i popołudniowych wokół przedszkoli ruch samochodowy nieproporcjonalnie wzrasta ze względu na rodziców przyjeżdżających z dziećmi lub po dzieci, ale nie jest to argumentem za przenoszeniem przedszkola.

Burmistrz dzielnicy Jarosław Karcz, odpowiadając na pytania radnych, wyjaśnił, że po długim postępowaniu działka przy ul. Muszkietarów została odzyskana od upadłej spółki, która miała długi wobec miasta. Wskazanie działki przy ul. Muszkietarów było potrzebą chwili, bo WORD musi się wynieść z obecnej lokalizacji. Ponieważ wcześniej pod omawianym adresem była prowadzona podobna działalność, wydawało się naturalne, że działka dalej będzie służyła takim celom. Z drugiej strony autorzy petycji celnie punktowali burmistrza, wskazując, że wcześniej cała aktywność odbywała się w granicach działki, a WORD będzie miał znaczący wpływ na okoliczne uliczki.

STANOWISKO WORD-U

Podczas posiedzenia komisji stanowisko Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Warszawie prezentował zastępca dyrektora Tomasz Matuszewski. Odnosząc się do obaw związanych z uciążliwością, jaką spowoduje obecność ośrodka w nowej lokalizacji, powiedział, że jej źródłem jest rosnąca liczba

aut w ogóle. Można walczyć z jej skutkami za pomocą innych narzędzi, np. opłat za parkowanie czy też zakazem wjazdu w określone strefy. W podobnym tonie wypowiedział się o zanieczyszczeniu powietrza – generuje je przede wszystkim ruch uliczny w Al. Krakowskiej, a nie przejazd kilku samochodów egzaminacyjnych na godzinę. Wicedyrektor podzielił się też danymi statystycznymi, z których wynika, że spośród 60 tys. egzaminów w warszawskim WORD-zie, 20% przeprowadzanych jest we Włochach. Jedynie 10% egzaminowanych to osoby spoza Warszawy, więc nie ma obawy, że ruch diametralnie wzrośnie. Czy przekonał tymi argumentami mieszkańców Niskiego Okęcia? Można wątpić. Z wypowiedzi zastępcy dyrektora WORD warto odnotować, że zadeklarował iż w nowej lokalizacji nie ma możliwości egzaminowania z prowadzenia autobusów, aut ciężarowych, ani osobowych z przyczepą. Pytanie tylko czy nie pojawi się ona w przyszłości?

CO DALEJ?

Mimo że temat ciągnie się od połowy zeszłego roku, to burmistrz nie przedstawił jasnych deklaracji zgodnych z wolą autorów petycji. Mieszkańcy usłyszeli zdawkowe tłumaczenia, że sytuacja wymaga analizy i taka będzie na bieżąco prowadzona, a o jej wynikach zainteresowane osoby będą informowane. Po raz kolejny należy sobie przy tym postawić pytanie, czy nie warto byłoby wcześniej przeprowadzić w tej sprawie konsultacji społecznych? Może udałoby się uniknąć obecnych emocji wokół sprawy. Przyznać rację należy też tym mieszkańcom, którzy domagali się gwarancji, że pozostała część działki zostanie zagospodarowana z myślą o dzieciach. Wciąż oczekują oni zapewnienia, że okoliczne ulice zostaną wyposażone w infrastrukturę gwarantującą bezpieczeństwo pieszych – wszakże bezpieczeństwo zdających jak i mieszkańców jest najważniejsze. W świetle petycji i uwag Komisja Ładu Przestrzennego, Infrastruktury i Ochrony Środowiska zwróciła się do Zarządu Dzielnicy o ponowną weryfikację decyzji dotyczącej nowej lokalizacji Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego przy ul. Muszkietarów. Jaki będzie dalszy rozwój sprawy? Będziemy informować.

Redakcja

POCIĄGIEM Z LOTNISKA DO KRAKOWA

PRZEZ WŁOCHY PRZEBIEGAJĄ CZTERY LINIE KOLEJOWE, A DWIE Z NICH STANOWIĄ FRAGMENTY GRANIC NASZEJ DZIELNICY.

Linia kolejowa nr 8 Warszawa Zachodnia – Kraków Główny to zelektryfikowana linia kolejowa łącząca Warszawę z Krakowem przez Warkę, Radom, Skarżysko-Kamienną, Kielce, Sędziszów i Kozłów. Jest ona wykorzystywana w ruchu pasażerskim i towarowym, mierzy 317,164 km długości i znajduje się na niej 77 stacji i przystanków. Stacjami i przystankami, na których zatrzymują się pociągi dalekobieżne, są: Warszawa Zachodnia, Warszawa Służewiec, Piaseczno, Warka, Radom Główny, Skarżysko-Kamienna, Kielce, Jędrzejów, Sędziszów, Miechów i Kraków Główny. Trasa jest prawie w całości dwutorowa – jedynymi odcinkami, gdzie linia jest jednotorowa, są rejon stacji Warszawa Zachodnia oraz Kraków Główny. Na odcinku od stacji Warszawa Aleje Jerozolimskie do stacji Warszawa Jeziorki stanowi północną i wschodnią granicę dzielnicy, z siedmioma przystankami osobowymi. Od stacji Warszawa Okęcie odchodzą bocznice do stacji techniczno-postojowej metra, do elektrociepłowni Siekierki oraz nieczynna, częściowo rozebrana bocznicą Petrolotu na lotnisko.

Środkowy odcinek pomiędzy Radomiem a Tunelem stanowi część Kolei Iwango-rodzko-Dąbrowskiej, która powstała wcześniej, w latach 1883–1885. Odcinki łączące Radom z Warszawą oraz Tunel z Krakowem zbudowano natomiast w 1934 r.

W okresie międzywojennym Okęcie znalazło się w zasięgu jeszcze jednej inwestycji kolejowej. Ta okolica nie miała połączenia kolejowego ze „światem”, a rozwijający się przemysł lotniczy na Okęciu spowodował potrzebę uzyskania połączenia kolejowego z Warszawą. Linie wytyczone jeszcze w XIX w. biegły na zachód od niego, podobnie jak trasa uruchomionej w 1927 r. Elektrycznej Kolei Dojazdowej. EKD kursowała nieco bliżej, ulicami: Tarczyńską, Niemcewicz, Szczęśliwicką, Drawską, a następnie przez sąsiednie Raków, Salomeę i Opacz.

W 1926 r. zbudowano wiodącą na Okęcie towarową bocznicę kolejową. W wyniku jej przebudowy, początkowy odcinek linii do Radomia uruchomiono 25 listopada 1934 r. Wcześniej to miasto nie miało bezpośredniego połączenia kolejowego ze stolicą, do której jeżdżono z konieczną przesiadką



Fot. Adam Kulikowski

w Dęblinie. Dzień wcześniej otwarto odcinek z Tunelu do Krakowa Głównego.

Początkowo kolej radomska prowadziła wzdłuż bocznic odchodzącej od dawnej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej przez lotnisko na Okęciu, gdzie była przelotowa stacja, z odgałęzieniem do Polskich Zakładów Lotniczych, przy czym w pierwotnym śladzie pomiędzy dworcem Warszawa Zachodnia a stacją Okęcie były cztery stacje: Polmin, Fabryka „Skoda” (towarowa), Lotnisko i Wyczółki. Kolej radomska uzyskała połączenie z koleją średnicową poprzez funkcjonujący od 1936 r. dworzec Warszawa Zachodnia. W 1935 r. transportowano tędy trumnę z ciałem Józefa Piłsudskiego. Pojedynczy tor z mijankami miał krętą trasę i biegnąc w poziomie terenu, krzyżował się m. in. z linią EKD koło Szczęśliwic (pamiętano tragiczną katastrofę kolejek EKD w pobliżu) oraz szosą krakowską w rejonie dzisiejszej ul. Komitetu Obrony Robotników. Zamykany szlabanami przejazd powodował tamowanie rosnącego ruchu kołowego na tej ruchliwej arterii. Zdecydowano więc, że tory zostaną poprowadzone w wykopie, który został wytyczony na północ od dotychczasowej trasy, wzdłuż obecnej ul. Drygały (wówczas Miłowodzkiej). Nad nim powstał wiadukt dla linii EKD oraz bezkolizyjny przejazd drogowy na osi szosy krakowskiej nazwany potocznie wiaduktem Hoserów – od nazwiska rodziny ogrodników mających w pobliżu gospodarstwo ogrodnicze. Warto przy tym wspomnieć, iż książkowe sieciowe rozkłady jazdy pociągów PKP z lat 1935-1939 podawały w odpowiedniej tabeli (nr 337) również rozkład... lotów z lotniska Okęcie do Krakowa (sic!). Wykop, jako znacząca terenowa przeszkoda, wyznaczył południową granicę Warszawy do czasu

włączenia w jej granicę Okęcia i Włoch w 1951 r. Wykop stanowił również fragment planowanej południowej obwodnicy kolejowej, której budowę rozpoczęto pod koniec lat 30. XX w. Inwestycji tej nie zdążono ukończyć przed wybuchem II wojny światowej – zbudowano wówczas jedynie odcinek do ul. Mołdawskiej. Po wojnie prace budowlane kontynuowano, lecz pociągi pojechały nowym śladem w wykopie dopiero w 1953 r.

Pierwotny ślad linii pomiędzy przystankami Aleje Jerozolimskie oraz Okęcie nie zachował się do dzisiejszych czasów, jego relikty na Rakowie zostały rozebrane kilkanaście lat temu. WKD w 1975 r. została definitywnie wycofana z ulic miasta i na odcinku od Śródmieścia do Rakowa tory ułożono wzdłuż linii kolejowej PKP, równocześnie zamknięto stary wiadukt i uruchomiono nowy.

Podczas modernizacji linii pomiędzy Warszawą Zachodnią a Warszawą Alejami Jerozolimskimi w 2007 r. zbudowano drugą parę torów dla ruchu dalekobieżnego, które otrzymały miano linii nr 445. W tym samym czasie na istniejących stacjach linii w obrębie węzła warszawskiego skrócono perony kilku stacji z 230 do 200 m. W celu zapewnienia lepszego połączenia komunikacyjnego z Lotniskiem Chopina w Warszawie w listopadzie 2009 r. rozpoczęła się budowa łącznicy na trasie Warszawa Służewiec–Warszawa Lotnisko Chopina o długości 1853 m, z czego większość (1183 m) znalazła się w położonym 5 m pod ziemią tunelu. Linia została oddana do użytku 1 czerwca 2012 r. – według wykazu linii kolejowych łącznicy nadano numer 440.

DOKOŃCZENIE: str. 8

LECZ CHOĆBY PRZYSZŁO TYSIĄC ATLETÓW...

HISTORIA SEKCJI PODNOSZENIA CIĘŻARÓW W RKS OKĘCIE TO 60 LAT PIĘKNEJ TRADYCJI I REWELACYJNYCH OSIĄGNIĘĆ.

Duża część z nich to zasługa znakomitych trenerów Henryka Kurzaca i Bogusława Maliszewskiego. To właśnie ich podopieczny Karol Zamośny reprezentował Polskę na Mistrzostwach Świata Juniorów U17 w podnoszeniu ciężarów, które pod koniec marca odbyły się w Durrës w Albanii. Karol wystartował w kategorii wagowej 102 B zaliczając 6 podejść i 281 kg w dwuboju. Ten wynik ostatecznie zagwarantował mu zajęcie wysokiego 9 miejsca! To bardzo dobry wynik, który potwierdza potencjał drzemący w młodym zawodniku klubu RKS Okęcie.

Dalszy rozwój tego talentu jest jednak uzależniony od kilku czynników. Pierwszym z nich jest zapał i chęć samego zainteresowanego. W te nikt nie wątpi, bowiem zaangażowanie Karola cały czas utrzymuje się na pozo-

mie ponad 100%. Kolejnym jest miejsce do trenowania, ale tutaj pojawiają się pierwsze problemy. Co prawda RKS Okęcie posiada miejsce, gdzie można trenować podnoszenie ciężarów, jednak przez brak środków na renowację i utrzymanie tego miejsca w tym momencie jego eksploatacja nie jest możliwa. Co zaskakujące, w dzielnicy Włochy nie znalazło się takie miejsce, w którym treningi mogłyby się odbywać, mimo tego, że są u nas miejsca z odpowiednią infrastrukturą, która spełnia wymagania ciężarowców. W związku z tym zawodnicy są zmuszeni trenować w OSiR Raszyn oddalonego o kilka kilometrów od siedziby RKS Okęcie. Dodatkowo odpowiednia dieta, zakup niezbędnych suplementów, wyjazdy na obozy sportowe czy zawody

generują spore koszty. Z ich poniesieniem musi dać sobie radę jeszcze uczący się zawodnik.

Oczywiście klub pokrywa część kosztów jednak niestety, nie zawsze starcza na wszystko. Dlatego ważne jest wsparcie sponsorskie. Z ciekawą inicjatywą wyszedł ostatnio jeden z producentów wody mineralnej – przy jej zakupie wskazuje się, na którego zawodnika przeznaczona zostanie część środków z zakupu. Z kolei Stowarzyszenie Nasze Włochy zamierza niebawem zaprezentować film o sekcji podnoszenia ciężarów RKS Okęcie. Zaangażowanie organizacji pozarządowych i przedsiębiorców we wsparcie ciężarowców cieszy. Szkoda, że takiej pomocy nie ma ze strony dzielnicowego ratusza, który zamiast wspierać klub i jego talenty, wciąż bezpardonowo z nim walczy.

Wojciech Ilczuk

POCIĄGIEM Z LOTNISKA DO KRAKOWA

DOKOŃCZENIE ze str. 7

W latach 2011–2013 zrewitalizowano odcinek Radom – Skarżysko-Kamienna, a w latach 2014–2016 odcinek Skarżysko-Kamienna – Łączna. 27 lipca 2015 PKP PLK podpisały z przedsiębiorstwem Trakcja PRKiI umowę na modernizację 27 km linii kolejowej na odcinku Warszawa Okęcie – Czachówek Południowy wraz z przebudową peronów i układu torowego na szlakach i stacjach. 11 maja 2016 PKP PLK podpisało umowę z ZUE na zaprojektowanie i wykonanie robót budowlanych w ramach modernizacji linii nr 8 na odcinku Skarżysko-Kamienna – Suchedniów, obejmujących obiekty inżynierskie, sieć trakcyjną, urządzenia sterowania ruchem kolejowym oraz stację Skarżysko-Kamienna. 11 kwietnia 2017 podpisano umowę na zaprojektowanie i wykonanie robót budowlanych na odcinkach Czachówek Południowy – Warka oraz Warka – Radom. Drugi tor na odcinku Warka – Radom został ukończony w sierpniu 2021 r.

Z powodu kolejnego etapu przebudowy Dworca Warszawa Zachodnia sieć kolejowych

połączeń regionalnych i aglomeracyjnych po 12 marca br. uległa czasowej, choć znacznej zmianie. Pociągi kursujące linią kolejową nr 8 (radomską) kierują się najczęściej na linię obwodową (nr 20), przez i do dworca Warszawa Gdańska (regionalne linii R-8 Kolei Mazowieckich, S-3 SKM z Lotniska Chopina do Legionowa, Wieliszewa i Radzymina, S-4 z Piaseczna do Legionowa i Wieliszewa, łącznie co ok. 20 min.). Rządziej i tylko na części trasy pociągi SKM jadą linią średnicową podmiejską (skrótowa linia S-2 z Alej Jerozolimskich do Sulejówka Miłosnej, co 30 min., nie dojeżdża na lotnisko), zaś najrzadziej – co godzinę – linią średnicową dalekobieżną przez Warszawę Centralną (linii regionalnej RL Kolei Mazowieckich Lotnisko Chopina – Modlin), oprócz tego wybrane kursy linii S40 SKM do Warszawy Głównej. Ponadto jeżdżą tędy pociągi dalekobieżne IC i TLK (pospieszne) do Kielc i Krakowa, a ich prędkość szlakowa wynosi 120 km/h (choć lokalnie są ograni-

czenia do 60, 80 lub 100 km/h). Natomiast od 11 kwietnia br. na liniach średnicowych podmiejskiej i dalekobieżnej pociągi będą kursowały wahadłowo pomiędzy Warszawą Zachodnią a Warszawą Wschodnią według zmienionego rozkładu jazdy. W latach 2009–2010 linią radomską kursowały pociągi z Warszawy Wschodniej do Piławy przez Górę Kalwarię (częściowo kursujące linią nr 12). Od grudnia 2019 r. do marca 2020 r. kursowały tędy również pociągi PKP Intercity z Łodzi Fabrycznej do Warszawy Lotniska Chopina. Z istniejących trzech kładek dla pieszych pomiędzy wiaduktami Alej Jerozolimskich i Żwirki i Wigury jedną przy ul. Maszynowej rozebrano w 2007 r., a drugą – przy ul. Sączockiej – w maju 2022 r. Po roku 2024 ma zostać zbudowana druga para torów na odcinku od Alej Jerozolimskich do Piaseczna w celu separacji ruchu regionalnego i dalekobieżnego, dzięki czemu prędkość szlakowa ma wzrosnąć do 160 km/h.

Adam Kulikowski



NASZE WŁOCHY
STOWARZYSZENIE

Wydawca: naszewlochy@gmail.com Stowarzyszenie Nasze Włochy, ul. Krańcowa 45/6, 02-493 Warszawa. **Wydano:** kwiecień 2023 r. w Warszawie.

Projekt graficzny, skład komputerowy i druk: Drukarnia i Studio Graficzne M9.

Redaktor naczelny: Grzegorz Rejowski. **Kontakt z redakcją:** redakcja.gloswlochowski@gmail.com